didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 172**
Data wydania: grudzień 2022
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/nauka-scenicznej-intymnosci

/ KOORDYNACJA INTYMNOŚCI

Nauka scenicznej intymności

Z Claire Warden rozmawiają Katarzyna Waligóra i Izabela Zawadzka

Intimacy Directors and Coordinators (IDC) to organizacja założona w Stanach Zjednoczonych w celu wdrożenia praktyk choreografowania bezpiecznych scen symulowanego seksu oraz scen nagości w branży teatralnej i filmowej. To organizacja, która stworzyła program treningu i certyfikacji osób, pragnących zostać profesjonalistami do spraw intymności.

Claire Warden jest reżyserką i choreografką intymności, choreografką scen walki, pedagożką oraz aktorką z ponad dwudziestoletnim doświadczeniem pracy w teatrze, telewizji i filmie w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Pracuje jako koordynatorka intymności oraz konsultantka w telewizji, współpracując m.in. z HBO, Hulu, Amazonem, Showtime oraz w produkcjach telewizyjnych m.in. dla Sony i 20th Century Fox. Jest członkinią zespołu wypracowującego wspólnie z SAG-AFTRA (organizacją zrzeszającą dwa związki zawodowe w Stanach Zjednoczonych: Screen Actors Guild oraz the American Federation of Television and Radio Artists) standardy,

procedury i regulaminy pracy na planie filmowym oraz w produkcjach teatralnych.

Koordynacja intymności i reżyseria scen intymnych to dziedziny, które bardzo szybko się rozwijają. W Polsce jest jedynie kilka osób, które się tym zajmują, wszystkie są w trakcie szkoleń. Nie mamy też (jeszcze) systemu kształcenia koordynatorów intymności. Dlatego chciałybyśmy zacząć od pytania o to, jak powstało IDC – Intimacy Directors and Coordinators – szkoła, w której wykładasz?

IDC powstało w 2020 roku, tuż przed rozpoczęciem pandemii. Zespół założycielski organizacji był wtedy częścią IDI (Intimacy Directors International), grupy stworzonej w celu wprowadzenia koordynacji intymności do przemysłu teatralno-filmowego. Mieliśmy ją zdefiniować i udoskonalić. Kiedy ten cel został osiągnięty, zrozumieliśmy, że sytuacja w Stanach Zjednoczonych się zmieniła. Poza większą świadomością, czym jest koordynacja intymności, pojawiła się chęć działania, a razem z nią potrzeba stworzenia oferty szkoleniowej.

Z zewnątrz może się wydawać, że koordynacja intymności to dość prosta i przyjemna praca, ale w rzeczywistości jest bardzo złożona. Trzeba być przeszkolonym w wielu różnych obszarach, aby wykonywać ją dobrze i odpowiedzialnie. Żeby utrzymać i rozwinąć ten zawód, umocnić go w branży, zrozumieliśmy, że potrzebujemy więcej ludzi. Początkowo było około ośmiu osób, które wiedziały, na czym polega praca ze scenami intymnymi, a to nie jest wystarczające, żeby zaspokoić zapotrzebowanie w Stanach Zjednoczonych, nie mówiąc o reszcie świata.

Mieliśmy zamiar rozpocząć warsztaty szkoleniowe, ale wtedy wybuchła pandemia. W czasie lockdownu, kiedy praca w branży została wstrzymana, zainteresowanie szkoleniami dla koordynatorów i reżyserek intymności wzrosło. Poza tym ruch społeczny w Stanach Zjednoczonych, dyskusje o konieczności wprowadzania działań antyrasistowskich, które wybuchły po morderstwie George Floyda, zmobilizowały ludzi do działania, zabrania głosu i wprowadzania zmian w przemyśle filmowo-teatralnym. To był czas, kiedy otworzyliśmy pierwsze dwa etapy szkolenia, które zostały zaprojektowane jako kursy online. Obejmują one podstawy pracy ze świadomą zgodą (*consent*) i nad budowaniem dialogu. Kursy stały się bardziej popularne, niż mogliśmy przypuszczać. Mieliśmy osiemset osób na listach oczekujących. Zrozumieliśmy wtedy, że to, co robimy jest naprawdę ważne. Kiedy świat zaczął się ponownie otwierać, stanęliśmy przed wyzwaniem rozwinięcia kursów w pełnowymiarowe szkolenie dla koordynatorek i reżyserów intymności. W ten sposób, w 2021 roku zaczęliśmy projektować program nauczania i certyfikacji.

Posługujesz się pojęciami koordynatorka intymności (*intimacy coordinator*) i reżyserka intymności (*intimacy director*). Na waszej stronie jest jeszcze dodatkowy termin – profesjonalista do spraw intymności (*intimacy professional*). Czy możesz wyjaśnić, co się pod nimi kryje?

Reżyserzy intymności to osoby pracujące w przestawieniach na żywo: w teatrze, operze, tańcu. Koordynatorki intymności pracują na planie filmowym i telewizyjnym. To jest różnica wynikająca z odmienności samego medium. Podstawa pracy jest ta sama, opiera się na świadomej zgodzie, ale sposób, w jaki się ją wykonuje, jest zupełnie inny. W teatrze masz inny punkt widzenia –

perspektywę publiczności. Dzięki kamerze możesz kontrolować obraz, operować zbliżeniami. Aktorzy inaczej grają przed kamerą, inaczej na scenie. Profesjonalistka do spraw intymności to termin, którego używamy, mówiąc o osobach, które pracują z intymnością, bez względu na to, czy są koordynatorami czy reżyserkami. Można pracować tylko w jednej roli, można – tak jak ja – zajmować się zarówno przestawieniami na żywo, jak filmem i telewizją.

Czy możesz powiedzieć trochę więcej o różnicach między pracą na planach filmowych i w teatrach? Jaka jest specyfika tych dwóch mediów dla pracy profesjonalistów do spraw intymności?

Przede wszystkim profesjonalistka do spraw intymności musi zrozumieć, jak działa medium, w ramach którego pracuje. Trzeba wiedzieć, jak wygląda plan zdjęciowy i jakimi zasadami rządzą się produkcje teatralne. Tylko dzięki temu można wprowadzać protokoły pozwalające na bezpieczną pracę z intymnością. Podstawową różnicą między teatrem a filmem jest to, że w teatrze przygotowujemy sceny, które aktorzy będą powtarzać wielokrotnie, w dokładnie taki sam sposób, co wieczór, przez dłuższy czas. Tworzymy więc choreografię, która będzie powtarzalna i trwała. W filmie przygotowujemy scenę na tu i teraz. Jest kręcona kilka razy, jej nagranie trwa od dwóch do sześciu godzin i na tym koniec. Zapomina się o niej, idzie dalej – następna scena. Te różnice wymagają innego podejścia od aktorek, innego rodzaju utrzymania roli. W teatrze, gdzie jest duża scena, publiczność musi mieć możliwość zobaczenia choreografii z każdego miejsca na widowni. W filmie możemy umieścić kamerę w konkretnym miejscu, dysponujemy zbliżeniem i oddaleniem. Stawiając ją bliżej aktora, można pokazać dużo więcej detali, dlatego też rozmach choreografii musi być inny. Jako profesjonalistki do

spraw intymności musimy wiedzieć, jak sprytnie pracować z kamerą, żeby obraz wydawał się bardziej realistyczny.

Powiedziałaś, że ważne jest, żeby zrozumieć medium, w którym się pracuje. Czy zatem wymogiem przyjęcia na szkolenie IDC jest wcześniejsza praca w filmie lub teatrze? Czy może szkolenie obejmuje również elementy podstawowej wiedzy o tych branżach?

Znajomość branży wiele ułatwia. W szkole możemy oczywiście opowiadać, jak wygląda praca na planie albo w sali prób, ale nie stworzymy dokładnie takich warunków, w jakich działa się w rzeczywistości. Bez zrozumienia zasad produkcji teatralnej czy filmowej nie będziesz w stanie rozbroić ich w sposób, który jest potrzebny w naszej pracy i użyteczny dla tworzenia protokołów. Nie będziesz też umiała dopasować się do pracy innych członków ekipy. W założeniu koordynatorka intymności współpracuje z innymi działami produkcji, nawiązuje kontakty z wieloma osobami zaangażowanymi w proces twórczy i musi rozumieć, na czym polega ich praca, żeby samemu działać efektywnie. Jeśli ktoś przychodzi do nas z doświadczeniem w zakresie pierwszej pomocy psychologicznej, choreografii, ze znajomością zasad pracy ze świadomą zgodą i z traumą, wtedy – być może – będziemy w stanie taką osobę przeszkolić, ale będzie to dużo trudniejszy proces i zajmie dużo więcej czasu.

Poza znajomością branży, jakie są inne cechy idealnego kandydata na profesjonalistkę do spraw intymności?

Profesjonalista do spraw intymności jest osobą kreatywną, potrafiącą

tworzyć narrację ruchem i obrazem. Kandydatki muszą mieć umiejętność opowiadania historii językiem wizualnym, rozumieć biomechanikę, fizyczność ciała, to w jaki sposób ono działa i jak tworzyć z jego pomocą interesującą choreografię. Bardzo dużo pracujemy z emocjami i potrzebami innych ludzi, ich historiami. Profesjonalistka do spraw intymności to też ktoś, kto jest stabilny emocjonalnie, obdarzony dużą dozą samoświadomości. Musi umieć zadawać sobie pytania: co może triggerować aktorów, co może być dla mnie i innych wyzwaniem, jak sobie radzić z tymi emocjami w pracy. Trzeba kontrolować siebie, a jednocześnie być dyspozycyjnym dla innych.

Koordynacja intymności bywa piękną pracą. Jest satysfakcjonująca, kiedy udaje ci się skutecznie wstawić za kimś, kto tego potrzebuje albo pomóc stworzyć piękną sztukę. Ale chociaż jest wspaniała, bywa też bardzo, bardzo wymagająca. Osoby, które ją wykonują, mogą czuć się dość osamotnione, działają pod ogromną presją, w warunkach niesłychanie wymagających emocjonalnie. Myślę, że to ważne, żeby potencjalni kandydaci na koordynatorów intymności to rozumieli. Koordynacja intymności jest nową dziedziną, ma zaledwie pięć lat. Dlatego ważna u kandydatek jest chęć uczenia się w obszarze, który cały czas się rozwija, gotowość do stałego kwestionowania i poszerzania swojej wiedzy

Nie wiem, czy dyplomacja to dobre słowo, ale istotną cechą jest zdolność do rozmowy z wieloma osobami sytuującymi się na różnych szczeblach w hierarchii władzy. Ważne jest bycie otwartym, zdolność współpracy, przy jednoczesnej umiejętności stawiania granicy w miejscu, gdzie są one potrzebne. Istotna jest też gotowość do konfrontowania swoich uprzedzeń i przywilejów i przyglądania się, skąd one się biorą. Koordynatorki intymności będą pracować z osobami różnie określającymi swoją tożsamość, dlatego tak ważne jest zaangażowanie kandydatów w kwestie równościowe,

przynależnościowe oraz w działania inkluzywne.

Jak przebiega proces weryfikacji kandydatek, zgłaszających się na szkolenia w IDC?

Zanim kandydaci zdecydują się na konkretną ścieżkę – reżyserki bądź koordynatora intymności – wymagamy, żeby ukończyli dwa pierwsze, dostępne dla wszystkich poziomy, na których uczymy rozumienia, czym jest świadoma zgoda. Potem mogą aplikować na poziom trzeci. Ich formularze zgłoszeniowe są wtedy oceniane przez komisje według określonych przez nas wytycznych. Jest dla nas bardzo ważne, żeby osobiste uprzedzenia pracowników IDC nie wpływały na proces selekcji. Dlatego mamy dwie osobne komisje – jedna czyta i ocenia zgłoszenia, druga przeprowadza rozmowy kwalifikacyjne. Unikamy sytuacji, w których nasze osobiste doświadczenia pracy z danym kandydatem w poprzednich realizacjach na planach i w teatrach mogłyby wpływać na decyzje rekrutacyjne. W formularzu zgłoszeniowym kandydatki opisują swoje dotychczasowe doświadczenie zawodowe. Pytamy je też, dlaczego chcą pracować w tej branży.

Jeśli przejdą pierwszą selekcję, odbywają rozmowę z dwuosobową komisją. Wszystkim zadajemy dokładnie te same pytania i przyznajemy punkty za odpowiedzi. Osoby z najwyższym wynikiem są zapraszane na szkolenie. Jest osiemnaście miejsc i wielokrotnie więcej chętnych. Wybieramy, uwzględniając doświadczenie kandydatów, to czy odbyli szkolenia antyrasistowskie, uwzględniając ich wiedzę w zakresie ciałopozytywności i wrażliwości genderowej, a także ich osobiste praktyki samoopiekuńcze, motywację do wykonywania tego zawodu i ich wiedzę, na czym on polega.

Oznacza to, że spektrum oceny jest bardzo szerokie.

Jak wygląda proces certyfikacji w IDC?

Pełna droga do uzyskania certyfikatu przebiega przez cztery poziomy. Poziom pierwszy ma charakter wprowadzenia: uczestnicy dowiadują się, czym jest świadoma zgoda (*consent*) oraz jak to pojęcie przekłada się na przemysł sztuk filmowych i teatralnych. Uczą się też, jak sprawić, żeby sale prób i plany filmowe tworzone były w oparciu o zgodę. Na poziomie drugim uczestnicy dostają podstawową wiedzę o tym, co determinuje historie opowiadane w scenach intymnych, poznają pewne narzędzia służące do komunikacji z reżyserami i aktorami, a także uczą się rozumienia mechanizmów traumy i zasad działania systemu nerwowego. Po ukończeniu tego etapu powinni wiedzieć, jak ciało i psychika reagują na zagrożenie i jak możemy uspokoić te reakcje. Na drugim poziomie zaczynamy się też przyglądać podstawom choreografii scen intymnych, pod kątem tego jak za jej pomocą możemy opowiadać różne historie. W ten temat wchodzi się dużo głębiej na poziomie trzecim, gdzie uczestniczki dowiadują się szczegółowo, na czym polega praca koordynatora lub reżyserki intymności, poznają każdy jej aspekt i wymagania, przed którymi staną. Wreszcie na poziomie czwartym kursanci zaczynają wykonywać pracę w teatrach lub na planach filmowych, a my udzielamy im wsparcia w tym procesie. O całej tej drodze lubię myśleć przez pryzmat metafory pływackiej: poziom pierwszy to wejście do basenu po kolana i ochlapanie się wodą, na drugim wchodzisz już trochę głębiej, ale nadal masz grunt pod nogami, na trzecim zaczynasz pływać w basenie i wreszcie na czwartym możesz zacząć pływać w morzu, ale poruszasz się od skały do skały, a my patrzymy, czy nic złego ci się nie dzieje. Potem jesteś gotowy do samodzielnej pracy.

Ile trwa ten proces?

Może trwać od dziewięciu miesięcy do kilku lat. Każdy poziom jest realizowany jako osobne szkolenie. Można zacząć pierwszy poziom, od razu przejść do drugiego, aplikować i zakwalifikować się na trzeci, zaraz po nim dostać pracę i zacząć etap czwarty. Ale można też robić przerwy pomiędzy tymi etapami. Pierwszy poziom kursu trwa cztery tygodnie, drugi – sześć tygodni, trzeci – trzy miesiące. Czwarty poziom polega na indywidualnych spotkaniach, na których odpowiadamy na pytania i udzielamy porad. W tym czasie uczestnicy pracują na prawdziwych planach zdjęciowych lub w teatrach. Po zakończeniu czwartego poziomu oceniamy, jak przebiegło całe szkolenie. Następnie odbywa się rozmowa ewaluacyjna, prowadzona przez osoby, które nie uczyły uczestnika na żadnym etapie. Dzięki temu mamy pewność, że wszystko jest jawne. Jeśli uczestniczki przejdą pozytywnie ocenę końcową i rozmowę podsumowującą, otrzymują certyfikat.

Czy można pracować jako profesjonalistka do spraw intymności, zanim zakończy się cały proces?

Tak, kiedy tylko uczestnicy zakończą trzeci poziom kursu, zachęcamy ich do rozpoczęcia pracy. W ramach szkolenia wspieramy ich pomocą mentorską. W tym momencie w branży nie ma jasnych regulacji. Każdy może pracować jako reżyserka czy choreografka scen intymnych, choć branża zaczyna rozumieć, czym jest trening i z czym się wiąże. Miejmy nadzieję, że w większości produkcji weryfikuje się CV osób zatrudnianych do pracy z intymnością. Chciałabym podkreślić, że osoby, które są zainteresowane pracą jako

specjaliści do spraw intymności, nie muszą przychodzić do naszej szkoły, nie muszą nawet robić żadnego certyfikatu, ale muszą odbywać jakiś rodzaj treningu lub szkolenia. Muszą mieć fachową wiedzę w zakresie choreografii, przeciwdziałania rasizmowi i wykluczeniu, działania traumy, analizy scenariusza, sposobów inkluzywnego budowania dramaturgii i tworzenia dramaturgii scen intymnych, pierwszej pomocy psychologicznej, technik bycia rzecznikiem danej sprawy lub osoby. Tych niezbędnych umiejętności jest naprawdę dużo. Trening jest więc dobry i potrzebny. Dlatego chciałabym z całą mocą zwrócić się do wszystkich osób, które myślą o tej pracy: proszę, nie próbujcie robić jej bez wsparcia i bez przeszkolenia, bo możecie kogoś skrzywdzić.

Czy zdarza się, a jeśli tak, to jak często, że osoby, które rozpoczynają szkolenie na profesjonalistę do spraw intymności, nie mogą go ukończyć, bo nie pozwalają na to na przykład określone cechy ich charakteru?

Do tej pory zaledwie jedna grupa doszła do czwartego poziomu. To osoby, które szkolą się na koordynatorów intymności. Druga grupa, złożona z tych, którzy chcą być reżyserkami intymności, jest w połowie procesu certyfikacji. Na pewno nie chcemy nikogo wyrzucać. Mieliśmy natomiast jedną osobę, która musi nieco dłużej popracować nad tym, jak radzi sobie z presją ze strony reżyserów. W czasie zajęć tworzymy scenariusze sytuacji, na których uczestnicy mogą ćwiczyć pracę koordynatorów. My się ich ćwiczeniom przyglądamy i dajemy im wskazówki. To bardzo przydatne, bo oczywiście można doskonale znać całą teorię, a potem nie umieć jej wykorzystać w praktyce. W czasie tych ćwiczeń okazało się, że jedna osoba będzie musiała trochę dłużej popracować nad przyswojeniem sobie narzędzi zarządzania

napiętymi sytuacjami. Chodzi nam o to, żeby absolwenci naszych zajęć byli tak przygotowani do pracy, żeby mogli osiągać w niej sukcesy. Dlatego przenosimy ich na kolejne poziomy dopiero wtedy, kiedy są na to gotowi. Jeśli widzimy, że ktoś potrzebuje więcej czasu, żeby w przyszłości móc wykonywać dobrze tę pracę i umieć zadbać o siebie i innych, to wolimy się zatrzymać i udzielić dodatkowej pomocy niż popychać na siłę do wchodzenia na kolejne poziomy.

Ile kosztuje proces certyfikacji? Czy istnieją stypendia, które pomogłyby go sfinansować?

To, jaki jest ostateczny koszt może się nieco różnić. Poziomy pierwszy i drugi to niezależne kursy i za każdy płaci się osobno (odpowiednio około czterystu i około pięciuset pięćdziesięciu dolarów), potem płaci się łącznie za poziom trzeci i czwarty (około pięciu tysięcy dolarów). Zajęcia na pierwszych dwóch poziomach prowadzone są zdalnie, ale poziom trzeci wymaga obecności na żywo na trzech weekendowych warsztatach, które w tym momencie odbywają się w Nowym Jorku. A zatem w zależności od tego, gdzie mieszkasz, mogą dojść jeszcze koszty transportu oraz zakwaterowania, które każdy musi pokryć we własnym zakresie. Mamy nadzieję, że w przyszłości uda nam się uruchomić warsztaty także w Los Angeles i Chicago. Oferujemy stypendia dla osób, które identyfikują się jako nie-białe lub jako natywni Amerykanie. W zależności od potrzeb można ubiegać się o całkowity lub połowiczny zwrot kosztów. Staramy się, żeby w każdej grupie było kilka takich stypendiów. Pozostałym osobom umożliwiamy rozbicie płatności za zajęcia na raty.

Czy osoby, które myślą o pracy jako specjalistki do spraw intymności powinny spieszyć się z decyzją o rozpoczęciu szkolenia na przykład w obawie, że rynek szybko się wypełni?

Nie. Koordynacja intymności nie zniknie. Udało nam się ustanowić ją jako dziedzinę na tyle mocną, że z pewnością zostanie z nami na długo i będzie się rozwijać. Wśród osób, które rozważają podjęcie tej pracy, obserwuję bardzo dużą dozę pośpiechu, paniki nawet: muszę teraz, natychmiast się przeszkolić, bo inaczej przegapię swoją szansę. Myślę, że warto wziąć głęboki wdech i trochę się uspokoić. Koordynacja intymności będzie trwać, z czasem będzie tylko lepsza i w przyszłości znajdzie się w niej miejsce dla tych, którzy dziś nie są gotowi, albo nie mają możliwości rozpoczęcia treningu.

Jeśli dobrze rozumiemy, szkolicie osoby z różnych krajów i różnych kultur. To znaczy takie, które dysponują różnymi pojęciami intymności i podejściami do seksualności oraz prywatności, różnym pojęciem o tym, co jest a co nie jest dopuszczalne. W jaki sposób sobie z tym radzicie?

Na początku każdego kursu staramy się bardzo jasno postawić sprawę: nasze szkolenia korzystają z pojęć, protokołów i zaleceń wypracowanych w amerykańskim przemyśle filmowo-teatralnym. To oczywiście wynika z tego, gdzie się znajduje nasza szkoła oraz z tego, że większość uczestników naszych zajęć to Amerykanie. Rozumiemy jednak i szanujemy, że to, czego uczymy, niekoniecznie musi działać w taki sam sposób w innych krajach. Dlatego w czasie naszych zajęć oprócz przekazywania wiedzy, faktów i informacji staramy się pomóc uczniom rozwinąć ich intuicję w zakresie,

jakiego wymaga ta praca. Koordynacja intymności nie polega na odkreślaniu punktów z listy albo podążaniu za napisanym wcześniej scenariuszem. Nie możesz oczekiwać, że to, co robisz, wywoła takie same efekty u różnych ludzi. W tej pracy każda sytuacja jest wyjątkowa, bo pracujesz z żywymi ludźmi. Staramy się przekazać uczestnikom zajęć narzędzia takiego właśnie głębokiego rozumienia zadań, które stoją przed koordynatorami. W naszej szkole dostają szeroki zestaw narzędzi, ale to które z nich będą stosować w danej sytuacji, musi zależeć od ich intuicji i umiejętności oceny tego, z czym w danej chwili mają do czynienia. Za każdym razem muszą się zastanowić: co powinnam/powinienem powiedzieć? jak mogę pomóc tej osobie? jak sprawić, żeby scena wyglądała tak, jak chcę? To dlatego uczymy głębokiego rozumienia relacji władzy, poruszania się w obszarze zgody, komunikacji z aktorami o bardzo różnych tożsamościach. Osoby, które nie pochodzą ze Stanów Zjednoczonych, muszą wykonać dodatkową pracę polegającą na przeniesieniu tej wiedzy na grunt swojej kultury i przemysłu filmowo-teatralnego w swoim miejscu zamieszkania. W grupie, którą teraz prowadzimy, mamy studentów z Indii, Finlandii, Australii. Te osoby często mówią nam, jaka byłaby w ich kraju reakcja na dane słowa albo daną prośbę. I wtedy odpowiadamy: świetnie, to teraz jak możemy dostosować to narzędzie do potrzeb osób z waszego kraju? Bardzo mocno chcę podkreślić, że staramy się unikać tego, co nazywamy intymnościową kolonizacją. Naszym zadaniem nie jest mówienie osobom z innych krajów: wiemy najlepiej, jak to robić, bo jesteśmy biali i uprzywilejowani, a wy powinniście się od nas uczyć.

Obecnie na świecie jest kilka szkół, które szkolą koordynatorów intymności. Czym wyróżnia się IDC?

Zacznę od podkreślenia, że choć nasz program jest bardzo indywidualny i różni się od tego, co oferują inne szkoły, to postrzegamy siebie jako część społeczności profesjonalnie zajmującej się intymnością. Dbamy o regularne rozmowy z osobami z innych szkół i o wymianę idei. Zaznaczę też, że nie przechodziłam treningu w innych szkołach, więc nie mogę mówić szczegółowo o tym, co one oferują. Wydaje mi się jednak, że to, co nas wyróżnia, to zakorzenienie naszej pracy w ideach antyrasistowskich oraz w pracy na rzecz zwiększenia inkluzywności. To wymaganie stawiamy sobie od początku i stale sprawdzamy naszą pracę pod kątem jej dekolonizacji. Chcemy brać pod uwagę różne punkty widzenia, nie tylko te związane z rasą, ale też te związane z równouprawnieniem genderowym i wkluczaniem osób nieheteronormatywnych. Wydaje mi się również, że jako jedyni poświęcamy tak dużo czasu na początku naszego treningu na rozpoznawanie energii i indywidualnych emocji uczestników. Staramy się uwrażliwiać ich na to, jak nasza obecność i nasza energia mogą wpływać na to, co robimy w pracy. Chcemy też, żeby nauczyli się czytać ciała aktorów i generalnie rozpoznawać sygnały wysyłane przez ciało. Aktorzy mogą mieć trudności z werbalnym wyartykułowaniem swoich potrzeb albo z wypowiedzeniem, że dzieje się coś złego. Dlatego jako koordynatorzy i reżyserzy intymności musimy umieć odczytywać komunikaty pozajęzykowe. Nazywamy to pracą kinestetyczną. Kładziemy też szczególny nacisk na świadomość działania i manifestowania się traumy. Nie sądzę, żeby inne szkoły też zwracały na to tak dużą uwagę, ale my uważamy to za niezwykle ważne, bo bez rozpoznania tego pola bardzo trudno jest wykonywać pracę specjalisty do spraw intymności.

Wzór cytowania:

Nauka scenicznej intymności, z Claire Warden rozmawiają Katarzyna

Waligóra i Izabela Zawadzka, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2022 nr 172, https://didaskalia.pl/pl/artykul/nauka-scenicznej-intymnosci.

Autor/ka

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/nauka-scenicznej-intymnosci*